

Historia magistra vitae est...

STUDIA Z DZIEJÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH,
GOSPODARCZYCH I KULTURALNYCH

*Księga jubileuszowa dedykowana
prof. zw. dr. hab. Wiesławowi Cabanowi
z okazji 45-lecia pracy naukowej*

REDAKCJA

Lidia Michalska-Bracha,
Marek Przeniosło,
Beata Wojciechowska



Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Kielce 2016

*Generał Jan Baptysta Komarzewski
i kopalnie Miedzianej Góry*

Historykowi powinna stale towarzyszyć pokora wobec ustalonych faktów wynikająca z przekonania, że proces odkrywania nowych informacji i ich interpretacji nigdy nie jest i nie będzie zakończony. Tak jest i w niniejszym przypadku. Mało jest w tym względzie tak pouczających historii, jak dzieje kopalń w Miedzianej Górze koło Kielc. Rzadko też się zdarza, aby problem zasadniczy z punktu widzenia dziejów tych kopalń uszedł uwadze całkiem sporej plejadzie badaczy.

To w okolicy Miedzianej Góry na przełomie XVIII i XIX w. znajdował się jeden z najbardziej obiecujących na ziemiach polskich ośrodków górnictwa i hutnictwa kruszcowego, głównie miedzi. Optymistyczne ekspertyzy geologiczne spowodowały, że ówczesne elity ogarnęła „gorączka” kruszcowa – marzenie o polskim Eldorado.

Głównym „winowajcą” był Jan Filip Carosi, założyciel gabinetu historii naturalnej Stanisława Augusta, który w latach 1778-1780 z inicjatywy króla podjął się licznych podróży geologicznych po ziemiach polskich¹. Miedzianą Górę odwiedził parokrotnie, a w raporcie złożonym królowi dał wyraz swemu optymizmowi co do zasobności tutejszych złóż, wywołując tym samym zainteresowanie miejscowymi kruszcami i zasobami. Król już w 1780 r. delegował w rejon Miedzianej Góry zawodowego poszukiwacza kopalin – Jakuba Izraelowicza z Przytyka². Ustalenia Carosiego w zasadzie,

¹ Jan Filip Carosi (1744-1799), mineralog i geolog z pochodzenia Włoch, autor *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralogischen und anderen Inhalts*, t. 2, Lipsk 1781-1784; J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I poł. XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 184.

² Z. Guldon, J. Kaczor, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce 1994, s. 20.

z pewnymi uzupełnieniami, potwierdzili kolejni eksperci – Johann J. Ferber³ i Jan Ferdynand Nax⁴. Ferber sformułował przy tym wniosek, że złoża miedzianogórskie nie są dostatecznie wykorzystywane z powodu ich niezajomości, niedoinwestowania i złej organizacji pracy.

Mimo że dobra miedzianogórskie należały do biskupstwa krakowskiego, to wspomniane ekspertyzy zapoczątkowały zaangażowanie króla w inwestycje mające na celu budowę „fabryki kruszcowej Miedzianej Góry”. Król wydzierżawił, a następnie przejął na własność od biskupów krakowskich dobra miedzianogórskie.

Wymowną ilustracją zainteresowania króla Miedzianą Górą była jego wizyta w okolicy Kielc w lipcu 1787 r. Wówczas to sporządzono pierwszą dokładną mapę dóbr Miedziana Gór i Niewachlów (zob. rys. 1). Według relacji towarzyszącego królowi Adama Naruszewicza:

10 VII 1787 r., środa – Król udał się do Miedzianej Góry, gdzie przybywszy samym wieczorem, był powitany przez księcia Jegomości Szembeka biskupa płockiego prezesa Komisji Kruszcowej [...] [powołana przez króla w 1782 r. w celu ekspertyzy i eksploatacji złóż mineralnych, głównie kruszców – J.S.], szedł zaraz do huty w asystencji tak komisarzów, jako też licznie zgromadzonych obywatelów, mając przy sobie dyrektora tej fabryki JP. Barona Soldenhoff, gdzie obejrzawszy piece, w których się miedź robi i czyści, i wszystkich górników uszykowanych w linię przybranych w jednostajne ubiory, udał się do pokojów dla siebie przygotowanych i pożegnał Kompanię.

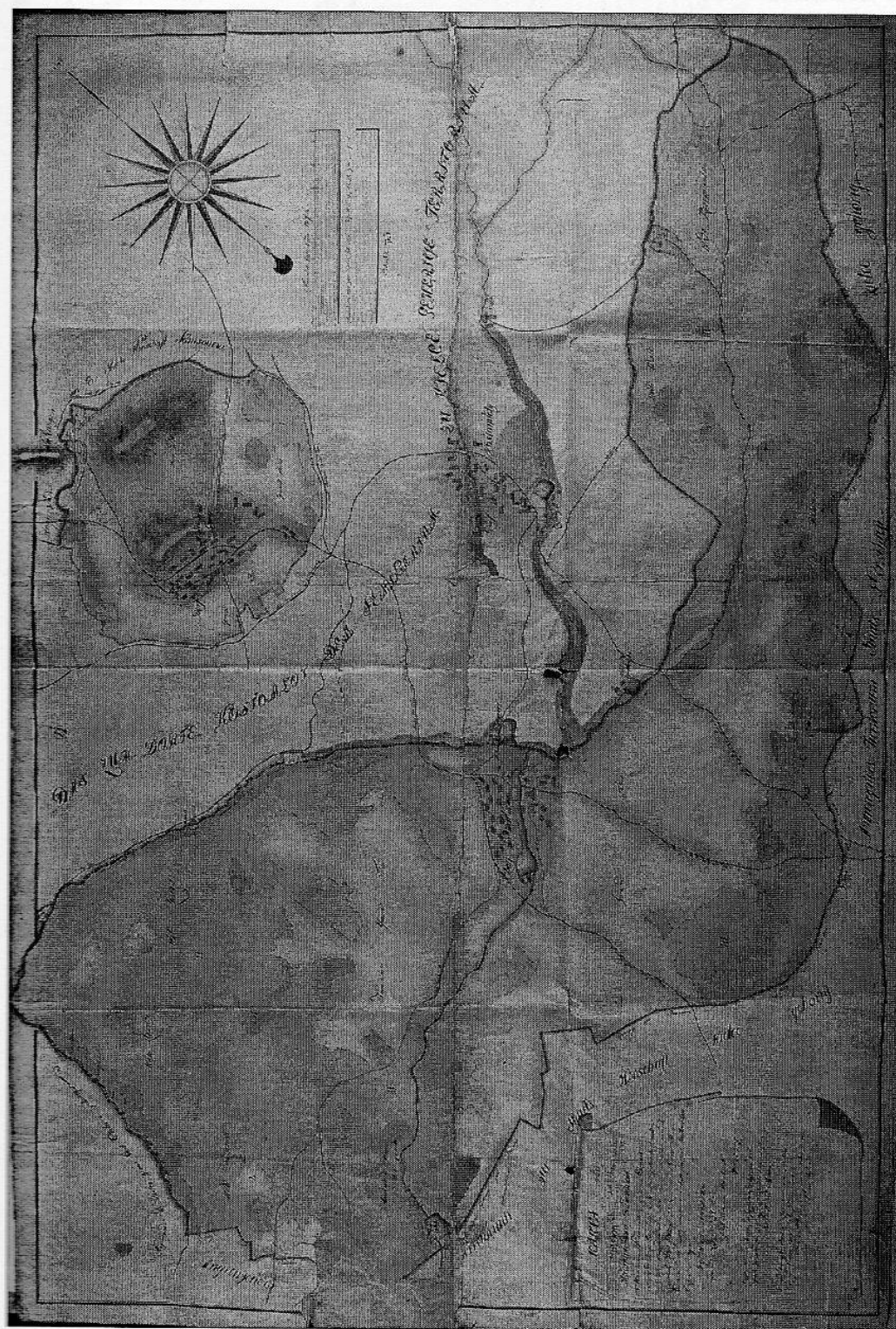
Dnia 11 lipca we czwartek – około godziny 8 szedł J.K. Mość oglądać wszystkie miejsca fabryki tutejszej zacząwszy najprzód od szyby, widział jak się dobywa kruszec, jakim sposobem się płucze, oraz jak się kruszy na drobne części machiną umyślnie na to sporządzoną⁵.

Do 1789 r. staraniem króla w Miedzianej Górze wybudowano 3 piece do wytopu miedzi, srebra i ołowiu, nie licząc innych obiektów, takich jak piec do wypalania cegły, wapna, laboratorium, kierat, płuczki i zabudowania dla personelu. Wydrążono 200 sążni (tj. ponad 357 m) chodników i 12 szybów. Jeden z szybów nosił imię króla. W tym okresie król szacował koszt swych nakładów na około 24 000 złotych polskich rocznie.

³ Johann Jacob Ferber, z pochodzenia inflancki Niemiec. W 1781 r. na zlecenie króla Stanisława Augusta dokonał „mineralogiczno-górniczno-hutniczego objazdu” ziem polskich; J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa*, s. 191.

⁴ Jan Ferdynand Nax (1736-1810), budowniczy, architekt, inżynier, geolog i ekonomista. Wybitny specjalista o rozbudowanych zainteresowaniach i umiejętnościach; tamże, s. 187.

⁵ A. Naruszewicz, *Diariusz podróży [...] Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainę i bytności w Krakowie aż do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787*, Warszawa, s. 272-274.



Rys. 1. Mapa z 1787 r. Archiwum Państwowe w Radomiu. ZDP, gub. kielecka. Zbiór kartograficzny, sygn. 415a

W latach 1785-1788 zakłady miedzianogórskie wyprodukowały prawie 26 ton miedzi, 26 ton glejty (tlenku ołowiu), 5 ton ołowiu oraz 2 tony wiotriolu (kwas siarczany). Od 1787 r. miedź tutejszą zaczęła używać do bicia monet mennica narodowa w miejsce kruszcu sprowadzanego do tej pory z Węgier.

Źródła i literatura na temat kopalń Miedzianej Góry są zaskakująco obfite. Było to z pewnością w jakimś stopniu skutkiem rozbudzonych nadziei związanych z tymi kopalniami. Poza raportami geologów i mapami opisy tych kopalń pozostawili m.in. Adam Naruszewicz czy Aleksander Różniecki⁶. Na temat kopalń Miedzianej Góry pisali tak znakomici historycy jak Witold Kula, Natalia Gąsiorowska-Grabowska, Tadeusz Mencil, Zbigniew Wójcik czy Zenon Guldon⁷. Stały się one wreszcie tematem interesującego interdyscyplinarnego opracowania Jana Urbana i Pawła Króla⁸. W tej ostatniej publikacji wykorzystano najstarsze mapy Miedzianej Góry. Mimo tych osiągnięć ciągle jeszcze w bogatych zbiorach kartograficznych Zarządu Dóbr Państwowych w Archiwum Państwowym w Radomiu znajdują się mapy i plany dotychczas nieznane badaczom⁹.

Rolę zupełnie nieznaną, a zarazem niezwykle istotną, miał odegrać gen. Jan Baptysta Komarzewski (1744-1810). Ten interesujący epizod w dziejach zakładów miedzianogórskich zupełnie uszedł uwagi historyków. Bardziej interesująca i znana im była polityczna rola generała i jego reformy wojskowe. Kim zatem był tajemniczy generał?

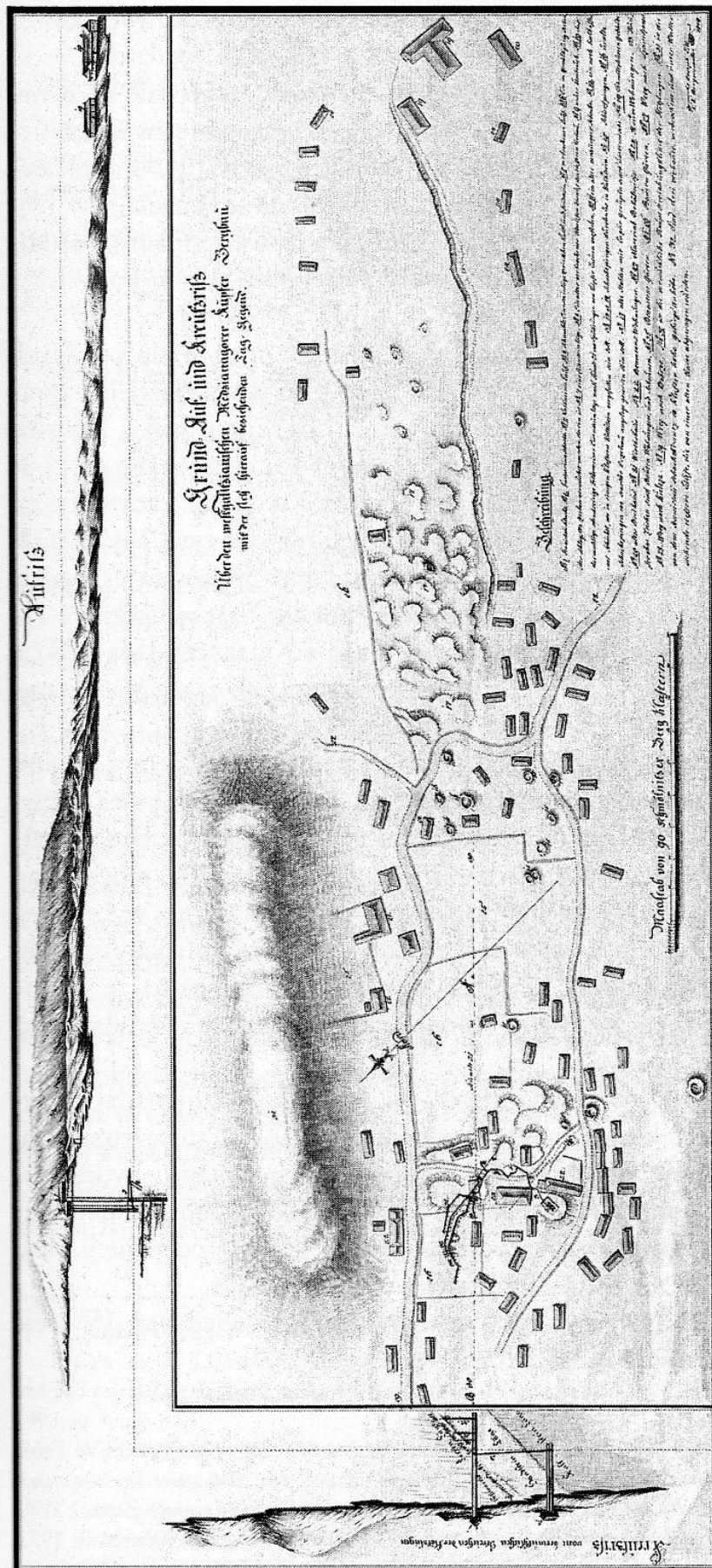
Jan Baptysta Komarzewski przybył w 1773 r. do Warszawy. Prawdopodobnie pochodził z Podola i miał za sobą służbę w wojsku pruskim. Już w marcu 1774 r. został mianowany podpułkownikiem wojsk koronnych. Od tego momentu do końca życia wiernie służył królowi. W październiku 1774 r. awansował do stopnia pułkownika, a w czerwcu 1776 r. był

⁶ Aleksander Różniecki (1771 lub 1774-1849) był delegowanym od Komisji Ekonomicznej króla, komisarzem i autorem *Raportu uczynionego Najjaśniejszemu Panu o stanie teraźniejszym fabryki mineralnej nakładem J.K. Mości utrzymywanej w Miedzianej Górze oraz i projektu przedkładającego ulepszenie niektórych artykułów tejże fabryki, ułożonego i spisane na gruncie diebus Junii 1789*.

⁷ W. Kula, *Królewska Fabryka Kruszcowa w Miedzianej Górze i Niewachlowie 1782-1795*, w: *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, cz. 3: 1780-1795, Warszawa 1956, s. 490-542; N. Gąsiorowska-Grabowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815-1918*, Warszawa 1965; T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórze*, Lublin 1976; Z. Wójcik, *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*, Kielce 1997; Z. Guldon, J. Kaczor, *Górnictwo i hutnictwo*.

⁸ P. Król, J. Urban, *Kopalnie miedzianogórskie*, Kielce 2007.

⁹ W bardzo interesującym opracowaniu dwaj autorzy J. Urban i P. Król pisali o szybach, których „nie udało się jednak dotąd zlokalizować” (s. 31). P. Król, J. Urban, *Kopalnie miedzianogórskie*, s. 31. Austriacka mapa z 1804 r. pozwala właśnie na ich zlokalizowanie (zob. rys. 2), podobnie jak i inne mapy z ze zbioru kartograficznego Zarządu Dóbr Państwowych w Archiwum Państwowym w Radomiu.



Rys. 2. Mapa z 1804 r., Finanz- und Hofkammerarchiv Wien. Kartensammlung, sygn. P-d 105

już generałem-majorem oraz szefem Królewskiej Kancelarii Wojskowej. W 1785 r. uzyskał stopień generała-lejtnanta.

Komarzewski, realizując politykę wojskową króla, faktycznie kierował wojskiem koronnym w latach 1776-1788, mimo że formalnie zwierzchnictwo nad nim należało do Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej. Wspólnie z królem i przy ostrym sprzeciwie opozycji magnackiej, w tym szczególnie hetmana Ksawerego Branickiego, realizował reformy wojskowe. Komarzewskiemu udało się zwiększyć liczebność wojsk koronnych z 14 000 w 1776 r. do 18 500 w 1788 r.

Ponadto Komarzewski jako zaufany króla realizował wiele poufnych zadań zleczanych mu przez władcę w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej, m.in. jeździł z misjami wojskowymi do Berlina, Lipska, Drezna; towarzyszył wielkiemu księciu Pawłowi Romanowowi i jego żonie w czasie podróży do Kijowa (wrzesień 1781), organizował wyjazdy i towarzyszył królowi w czasie jego podróży po Polsce; czuwał też nad tym, aby sejmiki przebiegały po myśli króla. Pośredniczył w kontaktach Stanisława Augusta Poniatowskiego z ambasadorem rosyjskim Ottonem Stackelbergiem, towarzyszył królowi w czasie zjazdu kaniowskiego z Katarzyną II w 1787 r. Prawdopodobnie był też razem z władcą w lipcu 1787 r. na Miedzianej Górze, mimo że Adam Naruszewicz tego nie odnotował.

Komarzewski padł ofiarą intrygi politycznej związanej z tzw. sprawą Dogrumowej (od nazwiska awanturnicy Marii Dogrumowej, która oskarżyła Komarzewskiego). Został posądzony o próbę otrucia Adama Kazimierza Czartoryskiego, ale został uniewinniony w marcu 1785 r. przez sąd marszałkowski. Na skutek zajadłych ataków opozycji mimo wyboru na posła zakroczymskiego zrezygnował z urzędu i został zdymisjonowany ze służby królewskiej 18 grudnia 1788 r. Wszystko wskazuje na to, że stał się przysłowiowym kozłem ofiarnym, którego król zdecydował się poświęcić, licząc na zbliżenie z opozycją.

W 1789 r. Jan Baptysta Komarzewski wyjechał do Anglii, nadal utrzymując żywy kontakt korespondencyjny z królem. Za granicą rozpoczął studia nad astronomią, ale głównie nad metalurgią, ponadto hydrauliką i balistiką. Eksperymentował z budową lunet i stosowaniem lekkich stołów przy odlewie luf armatnich. Podróżował po Europie i po Francji, skąd musiał uciekać w okresie dyktatury jakobińskiej¹⁰.

Przesyłał królowi opisy swych obserwacji, prac i doświadczeń. W liście z 5 grudnia 1790 r. pisał:

¹⁰ O Komarzewskim zob.: A. Zahorski, *Komarzewski Jan Baptysta (1744-1810)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 380-383; Z. Wójcik, *Aleksander Sapieha i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.*, „Prace Muzeum Ziemi” 1970, nr 15, cz. 2, s. 139-142; Z. Libiszowska, *Życie polskie w Londynie XVIII wieku*, Warszawa 1972, s. 252-254.

całe moje natężenie [uwaga; obserwacje w Anglii – J.S.] ściągało się do maszyn mechanicznych, hydraulicznych i hydrostatycznych, których by można użyć w Polsce, w Olkuszu, w Miedzianej Górze, w Kozienicach [...] ¹¹.

Zdobytą wiedzę chciał stosować praktycznie, głównie w górnictwie i hutnictwie. Był przekonany o zasobności kruszców zalegających w złożach polskich, szczególnie w rejonie Miedzianej Góry. Zamierzał też przygotować się do kierowania skomplikowanym przedsięwzięciem miedziarnogórskim. Uważał, że:

nasza miedź, ołów, żelazo, mogą kraj z bogacić, gdy te metale będą wyrabiane po angielsku. Tego wszystkiego mam dokładny opis moją ręką. Trzeba tylko oswobodzenia ojczyzny. Gdy to nastąpi, sprowadzę maszyny angielskie, bez których strata czasu i pieniędzy są niezmierne, a zysk mały ¹².

W tym okresie zaprzyjaźnił się z wielkim astronomem angielskim Williamem Herschelem ¹³. Został nawet ojcem chrzestnym jego syna, później również sławnego astronoma – Johna Fredericka Williama Herschela. Świadectwem tej przyjaźni były wspólnie odbyte podróże po Wielkiej Brytanii, a także zachowana w Królewskim Towarzystwie Astronomicznym w Londynie bogata korespondencja.

Komarzewski wrócił do Polski na przełomie 1793 i 1794 r. Dnia 19 marca 1794 r. objął w posiadanie zakłady miedziarnogórskie ¹⁴. Po wybuchu powstania kościuszkowskiego przystąpił do insurekcji. W maju 1794 r. przedstawił Radzie Wojennej projekt organizacji obrony Warszawy na podstawie systemu 15 redut. Projekt jednak został skrytykowany i w efekcie odrzucony.

Po upadku powstania Komarzewski wyjechał powtórnie zagranicę. Podróżował m.in. do Drezna i Wenecji, prawdopodobnie na polecenie króla, skąd donosił mu o działalności polskich emigrantów. Towarzyszył także królowi w czasie jego podróży – już po abdykacji – do Petersburga, gdzie przebywał z nim aż do jego śmierci w 1798 r.

Po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego car Paweł zaproponował mu służbę w wojsku rosyjskim; Komarzewski nie przyjął tej oferty, został

¹¹ Biblioteka Jagiellońska, rkps, sygn. 3510, k. 14.

¹² Cyt. za: Z. Libiszowska, *Życie polskie*, s. 252-254; J. Szczepański, *Zainteresowania arystokracji polskiej angielską techniką w II połowie XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993, nr 3, s. 64-65.

¹³ William Herschel (1738-1822), właśc. Friedrich Wilhelm Herschel, astronom niemieckiego pochodzenia, konstruktor teleskopów i kompozytor, znany z wielu odkryć astronomicznych, a szczególnie z odkrycia planety Uran.

¹⁴ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórze*, Lublin 1976, s. 240.

jednak tajnym radcą i dostał pensję od cara. Wkrótce wrócił do Warszawy, skąd – po krótkim pobycie – wyjechał ponownie, już na stałe, do Paryża. Zabrał ze sobą bogatą bibliotekę oraz zbiory mineralogiczne i numizmatyczne. Jednak nadal utrzymywał kontakty z warszawskim środowiskiem naukowym. W 1800 r. został jednym z pierwszych członków warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego założycielem był Stanisław Staszic. W 1801 r. prezes Towarzystwa biskup Albertrandi zaproponował mu napisanie dzieła o mineralogii. Komarzewski przebywał wówczas w saskońskim Freibergu – słynnym ośrodku górnictwa i hutnictwa kruszcowego, a także badań naukowych, gdzie studiował mineralogię¹⁵.

Zmarł w Paryżu w 1810 r. Jako pierwszy Polak został pochowany na słynnym cmentarzu paryskim Père-Lachaise (zob. rys. 3). Zbiory po nim uległy rozproszeniu, a najprawdopodobniej bezpowrotnie zaginęły.

Zanim jego rola i zasługi uległy zapomnieniu, to nieznany autor *Opisu historycznego miedzianych, srebrnych tudzież ołowianych kopalni w Miedzianej Górze i Miedziance* z początku XIX w. tak wzmiankował miedzianogórski epizod generała:

Następnie dostały się [kopalnie miedzianogórskie – J.S.] J.P. Komarzewskiemu generałowi, któremu król prawa swego odstąpił, nie mógł zapewne paść wybór szczęśliwszy ktokolwiek znał tego gorliwego i uczonego męża zasługi. Ale nieszczęściem wszczęte znowu niepokoje domowe przeszkodziły zamiarom jego, i rzeczy w tym stanie do 3-go periodu [tj. do trzeciego zaboru – J.S.] to jest do czasu objęcia Kraju tego przez rządy austriackie zostały¹⁶.

Z czasem ten epizod w dziejach kopalń miedzianogórskich uległ zapomnieniu. Historycy jego roli w dziejach górnictwa i hutnictwa kruszcowego nie zauważyli. Jednym z nielicznych był Tadeusz Mencel, który jako jedyny polski historyk przebadiał austriackie akta skarbowe z tego okresu. Tak pisał o ówczesnych zakładach miedzianogórskich:

Od początku 1791 r. król oddał zakłady w dzierżawę gen. Soldenhoffowi za 500 dukatów rocznie oraz czynsz emfiteutyczny 3700 złp. W 1792 i 1793 r. zakłady uległy zaniedbaniu, ale musiały przynosić jeszcze znaczne dochody, skoro król od stycznia 1794 r. przekazał swe prawa emfiteutyczne gen. Janowi Komarzewskiemu za 8 tys. dukatów (144 złp.), a 19 marca 1794 r., a więc tuż przed wybuchem insurekcji Komarzewski został wprowadzony w posiadanie zakładów. W czasie powstania duże szkody wyrządziły zakładom przechodzące wojska.

¹⁵ „Przyjaciół Ludu” R. 8, 1842, No. 41, z 9 kwietnia, s. 326-327.

¹⁶ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Dział Rękopisów, sygn. 2597, mf. 2594, k. 2.



Rys. 3. Grób generała Jana Baptysty Komarzewskiego z 1810 r. na cmentarzu Père-Lachaise w Paryżu (zdj. Jerzy Szczepański)

I dalej historyk tak pisał o prawach generała już w czasach administracji austriackiej:

Od początku nie była uregulowana sprawa praw emfiteutycznych gen. Komarzewskiego do zakładów w Miedzianej Górze i Niewachlowie. Władze austriackie mimo wysuwania wielu wątpliwości, ostatecznie uznały prawa Komarzewskiego, a cesarz nakazał dekretem z 28 sierpnia 1798 r., aby zakłady, które „mogą być lepiej wykorzystane przez skarb”, zostały zamienione nie *via facti*, lecz przez dobrowolną umowę z Komarzewskim na inne dobra. Później cesarz przyznał Komarzewskiemu roczny ekwiwalent w wysokości 2941 złr [złotych reńskich – J.S.], ale z potrąceniem wydatków administracyjnych. Ostatecznie jednak sprawa nie została załatwiona,

gdyż Komarzewski żądał ryczałtowej sumy 42 tys. złr tytułem całkowitego odszkodowania¹⁷.

Poza wiedeńskim Finanz- und Hofkammerarchiv akta dotyczące tego postępowania (a przynajmniej ich część) zachowały się w przepastnym zbiorze Zarządu Dóbr Państwowych w Archiwum Państwowym w Radomiu. Noszą one tytuł „Acta specialia tyczące się kompetencji przez Jana Komarzewskiego z dóbr Miedziana Góra i Niewachłowa z lat 1803-1822” (sygn. 3674). Dotyczą one ustalenia praw spadkowych do Miedzianej Góry i Niewachłowa zmarłego w 1810 r. generała Komarzewskiego i stosownych do tego odszkodowań pieniężnych. W imieniu sukcesorów pojawił się wówczas bratanek generała – Jan Marcin Komarzewski *vel* von Helden – major wojsk pruskich. Sporządzone przez niego 3 sierpnia 1822 r. pismo (a więc dopiero 12 lat po śmierci generała), wyjaśnia co następuje:

Śp. Jan Komarzewski generał byłych Wojsk Polskich za zasługi swoje w Rzeczypospolitej Polskiej, nadane miał sobie dobra Miedziana Góra i Niewachłów wespół [z] kopalniami tamże, teraz w powiecie kieleckim położone, prawem emfiteutycznym na lat 40 od pierwszego stycznia 1787 do tegoż dnia 1827 r., które dobra tenże aż do ostatniego podziału kraju, a następnie przez Rząd Austriacki nakazanej inkameracji dóbr skarbowych posiadał. Na zanesioną prośbę do rzeczonoego Rządu, wyszłe dekreta naznaczyły dla śp. Komarzewskiego ekwiwalent w pieniądzu czyli kompetencję zamiast naturalnej posesji dóbr, które wynagrodzenie tenże do roku 1805 rocznie po zł reńskich 2941, 2124 złr 46 za dochody kopalni, a 816 złr 14 za dochody ekonomiczne, z kasy cyrkulowej w Kielcach odebrał. Od tego zaś czasu upodobało się rządowi gubernialnemu odmówić należności kopalnej z powodów różnych istotnie zaś dla politycznych stosunków. Śp. Komarzewski odwołał się od decyzji takowej do instancji wyższej, gdzie odwołanie się to przyjęte lecz różnych przewłok i przeszkód rozsądzone nie zostało, który interes sukcesorowie śp. Komarzewskiego do oddzielnej drogi sobie zachowują.

Lecz od zmiany Rządu w r. 1809 zaszelej [tj. od przyłączenia tych ziem do Księstwa Warszawskiego – J.S.], zaległa należność ekonomiczna, która jak księgi kasowe byłego Rządu w Kielcach przekonywują, do ostatniego października 1808 r. gen. Komarzewskiemu wypłaconą została. Śp. Jan Komarzewski zgłosił się do Rządu Narodowego o dalszą wypłatę kompetencji, jakoż reskryptem JW. ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 lutego 1810 r. odebrał upewnienie, iż kompetencję przez Rząd Austriacki Jemu wyznaczoną z kasy publicznej pobierać będzie.

Jednak do ostatecznego załatwienia wypłaty ekwiwalentu potrzebne były dokumenty potwierdzające decyzje austriackie. Wśród nich wymie-

¹⁷ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795-1809*, s. 240, 243-244.

niono akt zgonu generała zmarłego w Paryżu 12 lutego 1810 r., jak również wyrok I Trybunału Cywilnego Departamentu Sekwany z 2 sierpnia 1820 r. ustanawiający jedynymi sukcesorami zmarłego generała jego bratanków – Jana Marcina i Franciszka¹⁸.

Potwierdzenie tych żądań znajdujemy w zachowanym w archiwum radomskim fascykule austriackim zatytułowanym (przy zachowaniu oryginalnej pisowni): „WestGallicien – Historische Beschreibung des k.k. Bergwerksguths Miedziana Gura”, gdzie zebrane zostały wywody i prawa Komarzewskiego. Na 179 stronach, z przysłowiową austriacką skrupulatnością, w 1803 r. zostały wymienione wszystkie historyczne, prawne, polityczne i ekonomiczne argumenty przemawiające za lub przeciw żądaniom gen. Komarzewskiego¹⁹. Wtedy też sporządzona została mapa kopalni, która z kolei przechowywana jest w wiedeńskim Finanz- und Hofkammerarchiv (zob. rys. 2).

Powyższa dokumentacja jest komplementarna wobec akt austriackich, a zarazem potwierdza i uzupełnia to, co ustalił Tadeusz Mencil.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 3674, nlb. Wymienionych dokumentów w aktach nie ma.

¹⁹ Tamże, sygn. 75.